

Powstanie Wielkopolskie

<https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/upamietnianie/11056,Masowe-ludowe-i-antyniemieckie.html>
14.04.2024, 06:45

Masowe, ludowe i antyniemieckie

Pamięć powstania wielkopolskiego w latach 1956–1989 autor: Piotr Grzelczak Kronika Miasta Poznania" 2018, nr 3, Wydawnictwo Miejskie Poznania

Wybierz Strony

[Czas naprawić krzywdę i oczyścić z fałszu](#)

[Długo oczekiwana budowa](#)

[Przypisy](#)

„Czas naprawić krzywdę i oczyścić z fałszu, z wszystkiego, co w latach między- i powojennych niewłaściwego mówiono i pisano o tym pierwszym polskim zwycięskim zrywie powstańczym. Dla dobra jego uczestników, społeczeństwu na pożytek, a przede wszystkim dla dania wyrazu prawdzie historycznej. Trzeba wreszcie zapisać w księdze naszych dziejów pamiętną datę i związane z nią wydarzenie, a więc: 27 grudnia 1918 – POWSTANIE WIELKOPOLSKIE!” – pisał w grudniu 1956 roku dziennikarz partyjnej

„Gazety Poznańskiej” ukrywający się pod literonimem „up”¹. Tego rodzaju historiozoficzna deklaracja, opublikowana na łamach organu Komitetu Wojewódzkiego (dalej: KW) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR) w Poznaniu, stanowiła urzeczywistnienie poważnej korekty w zakresie polityki historycznej dokonanej przez partię władzy. W jej ramach, począwszy od 1956 roku, uwzględniono tradycję powstania

wielkopolskiego, co zwłaszcza w dobie stalinizmu było skrajnie ograniczane, a niekiedy wręcz niemożliwe². Usprawiedliwiająć dość jednoznaczne zaniechania komunistycznych władz poczynione w tym zakresie (przede wszystkim w latach 1948–1956) i próbując w tyleż karkołomny, co skrajnie niesprawiedliwy sposób zepchnąć część odpowiedzialności za brak należytego docenienia roli powstańczego zrywu na okres II RP, publicysta „Gazety” sygnalizował zarazem pewien ideologiczny imperatyw, który winien uwzględnić każdy „obiektywny historyk” pragnący w przyszłości „wiernie i sprawiedliwie” opisywać dzieje powstania. Nawiązywał on do wykładni z lat 1945–1948 i w zasadzie nie uległ większej korekcie aż do końca PRL-u. Owa historiograficzna norma głosiła: powstanie miało czysto ludowy, plebejski charakter.

Rewizja definicji powstania wielkopolskiego pozostawała, rzecz jasna, w ścisłym związku ze zmianami, jakie przyniosła PRL-owi głęboka polityczna odwilż, której ważkim elementem był Poznański Czerwiec 1956.

Wyniesiony na nowo do władzy w październiku 1956 roku Władysław Gomułka wyraźnie szukał bowiem rozmaitych sposobów na rzecz pozyskania przychylności zbuntowanego miasta i jego mieszkańców, co wiązało się wprost z bieżącymi potrzebami natury legitymizacyjnej, by wspomnieć tylko zaplanowane na styczeń 1957 roku wybory do Sejmu PRL II kadencji. Jednym z czytelnych elementów tej polityki, obok nowej oceny czerwcowej rewolty³, było docenienie historycznej roli powstania wielkopolskiego i otwarcie się na środowisko jego weteranów. Popaździernikowa dynamika wydarzeń sprawiła, że mimo relatywnie niewielkiego odstępu czasu obchody 38. rocznicy powstania wielkopolskiego zyskały dawno w Poznaniu nieoglądany, uroczysty charakter, wzmocniony dodatkowo wizytą przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego.



1. Uroczystość odsłonięcia pomnika Powstańców Wielkopolskich, 19 IX 1965 r., fot. ze zb. archiwum „Kroniki Miasta Poznania” (dalej: KMP)/cyryl.poznan.pl

Rocznicowy dzień 27 grudnia 1956 roku rozpoczęła, skwapliwie pominięta przez sprawozdawcę „Gazety Poznańskiej”⁴, uroczysta msza święta odprawiona w poznańskiej farze w intencji poległych i zmarłych powstańców, po której w Sali Marmurowej tzw. Nowego Ratusza (ob. CK Zamek) odbyło się uroczyste posiedzenie Prezydiów Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej z udziałem awizowanego w prasie z tygodniowym wyprzedzeniem Zawadzkiego⁵. Ponad 200 weteranów otrzymało tutaj z jego rąk wysokie odznaczenia państwowe. Kolejne punkty programu obchodów przewidywały: odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Franciszka Ratajczaka, składanie kwiatów na cmentarzach na Dębcu, Górczynie i Cytadeli, „obiad żołnierski” (wyłącznie dla odznaczonych) w Domu Żołnierza, wreszcie akademię i koncert w Auli Uniwersyteckiej⁶.

W tym miejscu warto na chwilę pochylić się nad zawartością poznańskiej mowy Aleksandra Zawadzkiego, prędko przedrukowanej przez poznańskie dzienniki, której najważniejsze wątki stanowią interesujący przegląd metod, do których zwłaszcza w latach 50. i 60. XX wieku uciekały się komunistyczne władze, próbując „oswoić” ideologicznie obce powstanie. Oratorska konstrukcja wzniesiona przez polityka pełniącego de facto obowiązki głowy państwa opierała się na kilku zasadniczych filarach.



2. Pomnik Powstańców Wielkopolskich, 1974 r., fot. S. Wiktor, ze zb. cyryl.poznan.pl

W jego ocenie powstanie miało pozbawiony kierownictwa, żywiłowy i czysto ludowy charakter, natomiast o powodzeniu zrywu zdecydował... „lud pracujący” będący „nosicielem prawdziwych uczuć patriotycznych, nieskrępowanych interesem klasowym”, którego aktywność była z kolei pochodną rewolucji październikowej w Rosji oraz rewolucyjnych nastrojów panujących w Niemczech. Wszystko to na zupełnie przeciwnym biegunie sytuowało zachowawczą, „obszarniczo-burżuazyjną” i reprezentującą wyłącznie interesy „klas posiadających” Naczelną Radę Ludową. Nie powinno zatem dziwić, że skażone „politykierskimi gierkami” „kierownicze strefy Polski przedwrześniowej” nie były zdaniem Zawadzkiego zainteresowane pielęgnowaniem pamięci powstania, choć gwoli

sprawiedliwości dodajmy, że dość eufemistycznie przyznawał on również, że „i w Polsce Ludowej nie od razu doszliśmy do należytej oceny Powstania Wielkopolskiego”. W podsumowaniu zawarł on zresztą cały pakiet aktualnych politycznych odniesień, jakże istotnych dla bieżących interesów partii władzy. Była zatem mowa o „poważnych błędach i wypaczeniach”, które doprowadziły do „wypadków czerwcowych”, o konieczności przestrzegania praworządności, ale i o obowiązkowych dostawach (wielkopolska wieś miała wedle opinii Zawadzkiego z nimi zalegać), całość kończył wreszcie apel nawołujący do wspólnej pracy mieszkańców Poznańskiego na rzecz socjalistycznego państwa⁷. Pozostawiając na boku przemówienie Zawadzkiego, wyraźnie wskazujące na instrumentalne pobudki, którymi kierowały się komunistyczne władze, sięgając po powstanie, dodajmy, że ważkim epilogiem opisywanych obchodów było zwieńczenie prac legislacyjnych ustanawiających Wielkopolski Krzyż Powstańczy⁸, a także powołanie w ramach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (dalej: ZBoWiD) Krajowej Komisji Środowiskowej Powstańców Wielkopolskich 1918/1919⁹.



3. Akademia z okazji 50. rocznicy powstania wielkopolskiego, hala nr 20 MTP, 27 XII 1968 r., fot. ze zb. archiwum KMP

Wraz z ustabilizowaniem przez Gomułkę sytuacji politycznej w kraju, co publicyści rychło zaczęli definiować jako „odejście od Października”, partyjne centrum władzy wyraźnie straciło zainteresowanie powstaniem wielkopolskim. Obchody jego kolejnych rocznic były wprawdzie możliwe, a nawet mile widziane, miały jednak wyraźnie dostrzegalny lokalny

charakter, o czym świadczył zwłaszcza tzw. drugi garnitur partyjnych oficjeli posyłanych z Warszawy do Poznania na powstańcze akademie. Całość komplikował dodatkowo fakt... rehabilitacji po 1956 roku Komunistycznej Partii Polski (dalej: KPP). Odwołanie się PZPR do przedwojennej tradycji „partii męstwa i odwagi” sprawiło bowiem, że co roku w grudniu z okazji kolejnych rocznic utworzenia KPP (16 XII 1918 r.) przez powolne władzy środki masowego przekazu przelewał się szeroki strumień czołobitnych publikacji upamiętniających to „doniosłe dla naszego narodu wydarzenie”, skutecznie tym samym wypierając z gazetowych szpalt tematykę powstańczą¹⁰. Zdradźmy już teraz, że niebawem bliźniaczy problem sprawią powstańczej tradycji hucznie obchodzone (zwłaszcza w latach 70.) kolejne jubileusze upamiętniające „zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego”, do którego doszło w grudniu 1948 roku.

W tym kontekście słowa anonimowego dziennikarza „Głosu Wielkopolskiego”, który relacjonując w grudniu 1958 roku obchody 40. rocznicy powstania wielkopolskiego, pisał, że „bodaj nigdy dotychczas” nie otrzymały one „tak pięknej oprawy”, brzmią wyjątkowo gorzko¹¹. Ograniczyły się one wszak do dość sztywnego i powtarzalnego ceremoniału znanego z licznych akademii i uroczystości aranżowanych w owym czasie pod auspicjami komunistycznych władz. A zatem: capstrzyk na pl. Wolności z udziałem weteranów – członków ZBoWiD, działaczy Ligi Przyjaciół Żołnierza, harcerzy oraz członków Związku Młodzieży Socjalistycznej (dalej: ZMS) i Związku Młodzieży Wiejskiej (dalej: ZMW), delegacje składające kwiaty na powstańczych grobach (cmentarze na Cytadeli i Górczynie), uroczysta akademia na terenie hali nr 16 Międzynarodowych Targów Poznańskich (dalej: MTP), wreszcie żołnierski obiad w stołówce Zakładów HCP zakończony trzykrotnym odśpiewaniem Sto lat na cześć Władysława Gomułki. Nad przebiegiem całości czuwał (przynajmniej oficjalnie) Wojewódzki Komitet Obchodu 40. Rocznicy Powstania Wielkopolskiego, na którego czele stał rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Alfons Kafkowski¹². Tym razem zabrakło w Poznaniu Aleksandra Zawadzkiego czy też któregoś z sekretarzy KC PZPR, władze centralne reprezentowali bowiem członek Rady Państwa Kazimierz

Banach oraz wiceminister obrony narodowej, a zarazem szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Józef Zarzycki. Gomułka, podobnie jak Zawadzki i premier Józef Cyrankiewicz¹³, ograniczył się jedynie do przesłania do Poznania krótkich rocznicowych pozdrowień, w których życzył powstańcom, aby ich „patriotyczny duch” ożywił „młodsze pokolenie Polski Ludowej w pracy i w walce o rozwój naszej socjalistycznej Ojczyzny, o utrwalenie bezpieczeństwa naszej sprawiedliwej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej”¹⁴. Ten ostatni, jednoznacznie graniczny wątek będzie w ciągu najbliższej dekady jednym z najważniejszych podnoszonych przez komunistyczne władze przy okazji obchodów kolejnych rocznic powstania.



4. Prezydium centralnej akademii z okazji 60. rocznicy powstania wielkopolskiego, Teatr Wielki, 18 XII 1978 r., fot. S. Wiktor, ze zb. cyryl.poznan.pl

Pewnym odstępstwem od rocznicowej sztampy były w 1958 roku trzy wydarzenia natury popularnonaukowej. Wśród nich, obok okolicznościowej wystawy w Muzeum Narodowym oraz dwudniowej konferencji zorganizowanej przez poznańskie środowisko akademickie w Auli Uniwersyteckiej¹⁵, najważniejsza była chyba publikacja nakładem

Wydawnictwa Poznańskiego popularnonaukowej monografii Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, zredagowanej przez Kazimierza Piwarskiego¹⁶. Swoje artykuły, obok głównego redaktora, pomieścili w niej: Zdzisław Grot, Władysław Rogala i Władysław Markiewicz. Nie wnikając głębiej w zawartość tegoż dzieła, pewną konsternację wzbudzają zwłaszcza konkluzje, którymi swój tekst opatrzył ostatni z wymienionych. Za głównego aktora powstania ów marksistowski socjolog uznał bowiem „masy ludowe”, które inicjując jego wybuch, nie były dostatecznie świadome, że zostanie ono wkrótce wykorzystane dla „własnej chwały i pożytku” przez „warstwy uprzywilejowane”. Pochopne zawierzenie „burżuazyjnym politykom” doprowadziło w konsekwencji do takich form i metod „rozwiązania palących kwestii socjalnych, które żadną miarą nie mogły prowadzić do ludowładztwa, do powstania ustroju równości i sprawiedliwości społecznej [!]”¹⁷. Taka wykładnia powstania korespondowała ściśle z profilem rocznicowej publicystyki, w świetle której było ono wyłącznie dziełem wielkopolskiego ludu i zostało de facto pozbawione przywództwa. W przeciwieństwie do politycznego tu i teraz „nie istniała partia zdolna do kierowania masami”, Ignacy Jan Paderewski okazał się jedynie „kiepskim politykiem burżuazyjnym”¹⁸, natomiast przedstawiciele „klas posiadających” skupieni w Naczelnej Radzie Ludowej nie chcieli powstania w obawie, że „masowy ruch zbrojny mógłby przekształcić się z walki narodowej w rewolucję społeczną”¹⁹.



5. Pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek dekoruje sztandar Poznania orderem Krzyża Grunwaldu I klasy w czasie akademii z okazji 60. rocznicy powstania wielkopolskiego, 18 XII 1978 r., fot. ze zb. archiwum KMP

Jedynym sprzymierzeńcem powstańców, którym w połowie stycznia 1919 roku przydzielono „niewątpliwie reakcyjny korpus oficerski gen.

Dowbora”²⁰, okazał się w tej sytuacji... pochłonięty rewolucją i angażujący uwagę niemieckich władz „czerwony Berlin”. A zatem „ludowe”, „antylegalistyczne” i pozbawione kierownictwa zdolnego stanąć na czele „mas” stawiających na równi postulaty „narodowego i społecznego wyzwolenia”. Tak miały brzmieć wiodące elementy definiujące powstanie pod koniec lat 50. Co znamienne, przynajmniej na razie zabrakło wśród nich wyraźnych akcentów antyniemieckich, które będą mocno eksponowane w kolejnej dekadzie.

Weryfikacja oceny powstania dokonana po 1956 roku sprawiła jednocześnie, że z czasem zielone światło uzyskał pomysł budowy pomnika

Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, który z rozmaitych względów, mimo rozstrzygnięcia konkursu na jego projekt jeszcze w latach 20.²¹, nie doczekał się realizacji w II RP. Ów fakt był zresztą bardzo poręcznym argumentem, którym w nie do końca sprawiedliwy sposób posługiwali się „budowniczo” monumentu odsłoniętego ostatecznie w stolicy Wielkopolski we wrześniu 1965 roku.



6. Montaż zrekonstruowanej tablicy pamiątkowej poświęconej I.J. Paderewskiemu, hotel Bazar, ul. Paderewskiego, XII 1978 r., fot. J. Miecznikowski, ze zb. cyryl.poznan.pl

Wbrew opinii przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918–1919 w Poznaniu, a zarazem prominentnego działacza miejscowej PZPR Franciszka Nowaka inicjatywa jego wzniesienia nie wyszła bynajmniej od „kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego partii”²². Jej rzeczywistych orędowników należałoby

bowiem szukać wśród działaczy Krajowej Komisji Środowiskowej Powstańców Wielkopolskich 1918/1919, którzy przynajmniej od listopada 1957 roku wysuwali ów koncept w czasie swoich wewnętrznych spotkań²³. Pewne przyspieszenie na interesującej nas płaszczyźnie nastąpiło dopiero pod koniec 1960 roku, gdy kolejne pisma Zarządu Okręgu ZBoWiD „z uprzejmą prośbą o uwzględnienie odgłosów weteranów powstania wielkopolskiego [...] w sprawie budowy pomnika Powstańca

Wielkopolskiego” zyskały wreszcie uznanie w gmachu KW PZPR²⁴. Być może stało się tak za sprawą nowego I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, rodem ze Śląska, który w zakresie pomnikowej polityki widział chyba pewne podobieństwa, ale i korzyści, pomiędzy upamiętnieniem powstańców śląskich i wielkopolskich²⁵. W każdym razie jeszcze w grudniu 1960 roku Sekretariat KW PZPR w Poznaniu podjął uchwałę postulującą wzniesienie monumentu i powołanie komitetu jego budowy²⁶.

Konstytucyjne posiedzenie komitetu budowy, w którego składzie zdecydowanie dominowali aktywni działacze PZPR, odbyło się 20 maja 1961 roku²⁷. W ciągu pierwszego półrocza wybrano i zatwierdzono lokalizację przyszłego pomnika oraz rozpisano konkurs na jego projekt. I o ile tę pierwszą kwestię udało się rozstrzygnąć dość sprawnie, odrzucając propozycje w postaci placów Wiosny Ludów i Wolności oraz skweru przy ul. Ratajczaka (między ul. Ogrodową i Kościuszki), wskazując na zieleniec u zbiegu ul. Marchlewskiego (ob. Królowej Jadwigi), Gwardii Ludowej (ob. Wierzbicice), Niezłomnych i Towarowej²⁸, o tyle już wybór ostatecznego kształtu powstańczego monumentu przysporzył komitetowi sporych i niezwykle czasochłonnych problemów. Na konkurs ogłoszony w styczniu 1962 roku wpłynęło bowiem aż 51 prac, jednak żadna z nich pomimo przyznania końcowych nagród (wyłącznie drugich i trzecich) oraz kilku wyróżnień nie została zatwierdzona przez jury jako projekt nadający się do realizacji²⁹. W sierpniu 1962 roku, kierując się wnioskami sądu konkursowego, zorganizowano kolejny, tym razem wewnętrzny konkurs z udziałem wyłącznie artystów nagrodzonych i wyróżnionych na pierwszym etapie rywalizacji, do którego zaproszono dodatkowo kilku cenionych twórców. Niestety, ocena nowych prac, której dokonano w grudniu tegoż

roku, ponownie nie przyniosła rozstrzygnięcia, choć wśród odrzuconych projektów zdecydowanie najlepsze recenzje zebrał ten przygotowany przez Alfreda Wiśniewskiego z Sopotu³⁰. I to właśnie on zwyciężył w trzeciej „eliminacji” konkursu, który definitywnie rozstrzygnięto w sierpniu 1963 roku³¹.

Długo oczekiwana budowa, poprzedzona uroczystym wmurowaniem aktu erekcyjnego w 45. rocznicę powstania³², ruszyła ostatecznie w 1964 roku. Centralnym elementem pomnika Wiśniewski uczynił wysoki na kilkanaście metrów nieregularny trzon, opasany odlanymi w brązie płaskorzeźbami spiętymi piastowskim orłem. Znalazło się na nich miejsce dla strajkujących w obronie języka polskiego dzieci wrzesińskich, Michała Drzymały i jego słynnego wozu, Franciszka Ratajczaka, a także... Marcina Kasprzaka obejmującego czułym gestem poznańskiego robotnika, co jest o tyle interesujące, że raptem w 1963 roku otrzymał on już pomnik w parku swego imienia przy ul. Głogowskiej. Tak czy inaczej płaskorzeźby miały stanowić narracyjne i programowe dopełnienie drugiego członu pomnika, zaproponowanego, jak wieść niesie, przez stroniącego od abstrakcyjnych form Szydłaka³³. Była nim wolno stojąca rzeźba figuralna przedstawiająca dwójkę umundurowanych powstańców: oficera i szeregowca.



7. Weterani powstania wielkopolskiego w księgarni „Domu Książki” im. R. Wilkanowicza przy pl. Wielkopolskim (od lewej: W. Kosmowski, E. Goćwinski, B. Łuczewski, S. Malinger, T. Budziszewski), XII 1978 r., fot. S. Wiktor, ze zb. archiwum KMP

Monument, który pierwotnie miał stanąć na 20. rocznicę PRL-u [!], udało się ostatecznie odsłonić 19 września 1965 roku. Scenariusz samej uroczystości szczegółowo i ze znacznym wyprzedzeniem rozpisano w gabinetach Wydziału Propagandy KW PZPR. Jego autorzy specjalnie nie ukrywali, że zarówno sam pomnik, jak i przyszła ceremonia to znakomita okazja do cynicznego wykorzystania powstańczych zasług do bieżących celów politycznych dwójakiej wszakże natury. Po pierwsze, każdorazowo podnoszono, że uczestnicy powstania niejako zainicjowali przemiany dziejowe, których rzeczywistym ukoronowaniem była dopiero „ludowa” Polska. Ich naturalnymi spadkobiercami mieli być zaś żołnierze walczący w czasie II wojny światowej u boku Armii Czerwonej oraz ci służący na co dzień w tzw. Ludowym Wojsku Polskim (dalej: LWP). Toteż postulowano, aby owe „trzy pokolenia” spotkały się symbolicznie pod pomnikiem w czasie ceremonii jego odsłonięcia³⁴, którego istotnym elementem miała być defilada pododdziałów LWP, uroczysta promocja absolwentów dwóch poznańskich szkół oficerskich oraz ślubowanie na „wierność ideałom

socjalizmu” składane przez rzeszę ok. 20 tys. członków ZMS, ZMW, Związku Studentów Polskich i Związku Harcerstwa Polskiego (dalej: ZHP). Z drugiej jednak strony owa podnoszona na każdym kroku „sztafeta pokoleń” otrzymała w 1965 roku bardzo konkretnego i wspólnego wroga: „zachodniemieckich rewizjonistów”, wyraźnie niedostrzegających „nieodwracalności polskich granic na Odrze i Nysie”. Nie był to jednak koniec aktualiów, gdyż założono, że planowana manifestacja będzie miała dodatkowo... „charakter potępienia agresji imperializmu amerykańskiego w Vietnamie oraz poparcia dla walczącego narodu Wietnamskiego”³⁵.

Przebieg ceremonii odsłonięcia pomnika stanowił dokładne wypełnienie jej programu opracowanego pod auspicjami kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Aleksandra Anholcera³⁶. Jak daleko była posunięta kontrola nad całością wydarzeń ze strony kierowanej przezeń jednostki, niech świadczy fakt, że to w jej obrębie napisano specjalne podziękowania, które uhonorowani odznaczeniami weterani mieli odczytać jako własne³⁷. Podobnie rzecz się miała z poznańskimi mediami, które uwzględniając „myśli przewodnie” posłane uprzednio z KW pod adresy redakcji, karnie dostarczyły na partyjne biurka szczegółowe wykazy publikacji planowanych w związku z odsłonięciem pomnika. Większość z nich miała wysoce pożądany w epoce gomułkowskiej jednoznacznie antyniemiecki wydźwięk. W przededniu odsłonięcia monumentu należało zatem pisać o agresji niemieckiej we wrześniu 1939 roku, zająć się wykazaniem „zgubności dla świata – haseł wyborczych w NRF” czy też po raz wtóry wyjaśnić „kim był kanclerz Bismarck i dlaczego NRF nawiązuje do jego postaci”³⁸. Poznańska prasa z nawiązką sprostowała temu zadaniu³⁹, uzupełniając niejako przesłanie zawarte w przemówieniach wygłoszonych w czasie samych uroczystości przez Szydłaka⁴⁰ i przewodniczącego Rady Państwa Mariana Spychalskiego. Zwłaszcza ten ostatni przeszedł sprawnie od docenienia powstańczej epopei, która doprowadziła do „częściowego przynajmniej zwrócenia Polsce ziem zagrabionych w ciągu wieków przez teutońskich najeźdźców”, poprzez potępienie „zbrojnych hord marines” realizujących interesy amerykańskiego imperializmu w Wietnamie, by poprzestać na zganieniu „kapitalistycznych władców NRF”, jawnych „epigonów hitlerizmu”, występujących „przeciwko ustalonym

nienaruszalnym granicom naszego i innych narodów”⁴¹.

Po niewątpliwym sukcesie, jakim była budowa pomnika, uświetniona dodatkowo pamiątkową publikacją⁴², każda kolejna rocznica powstania zyskała niejako naturalną scenografię. Na kolejnych kilkanaście lat, przynajmniej do czasu odsłonięcia pomnika Armii „Poznań”, u jego stóp odbywały się dziesiątki innych publicznych imprez o charakterze wojskowym w mniejszym bądź większym stopniu legitymizujących komunistyczny system, by wymienić tylko zaaranżowany już we wrześniu 1966 roku „wojewódzki zlot kombatantów II wojny światowej” z udziałem generałów Mieczysława Moczara i Wojciecha Jaruzelskiego⁴³, kolejne promocje absolwentów poznańskich szkół oficerskich czy też ślubowania członków Ochotniczych Hufców Pracy. Specyfika definiowania powstania w czasach gomułkowskich poprzez wpisywanie go we współczesny, jawnie antyniemiecki kontekst polityczny sprawiła zarazem, że skądinąd bogaty program obchodów „okrągłej” 50. rocznicy niepodległościowego zrywu Wielkopolan dość nieoczekiwanie zyskał sporo nowych punktów. Obszerny dokument opracowany w Wydziale Propagandy i Kultury KW PZPR w lipcu 1968 roku⁴⁴ zakładał m.in., że głównym zadaniem organizatorów powstańczego jubileuszu winno być „ukazanie Polski Ludowej jako państwa, które zrealizowało marzenia ludowych mas powstańczych”, a także zilustrowanie „narastającego niebezpieczeństwa odrodzenia się sił faszystowskich w RFN i konieczności obrony naszych granic na Odrze i Nysie przed zakusami rewizjonistów zachodnioniemieckich”. Z tej przyczyny podjęto decyzję, aby 50. rocznicę powstania wielkopolskiego „związać ściśle” z 25. rocznicą LWP, co z kolei spowodowało, że inauguracja powstańczych obchodów nastąpiła już we wrześniu 1968 roku. Jej najistotniejszym punktem uczyniono uroczystości „dla uczczenia pamięci bohaterskiej postawy mieszkańców Kłecka podczas napaści hitlerowskiej na Polskę” (7-8 IX), które tylko do pewnego stopnia równoważyły o tydzień późniejsze i już ściśle powstańcze obchody zaaranżowane w Ostrowie Wielkopolskim (14-15 IX), uzupełnione w październiku (18 X) wiecem u stóp pomnika w Poznaniu zwołanym pod hasłem „Spotkanie trzech pokoleń” (powstańcy, żołnierze garnizonu poznańskiego, młodzież).

Na właściwe obchody przyszedł czas w grudniu 1968 roku⁴⁵. Ich bogaty scenariusz otwierała sesja naukowa w Auli Uniwersyteckiej z udziałem czołowych poznańskich historyków⁴⁶, którą dodatkowo uświetniły premiery dwóch książek: najnowszej monografii powstania przygotowanej przez zespół autorski pod kierunkiem Zdzisława Grota⁴⁷, a także drugiej edycji albumu wydanego po raz pierwszy w 1963 roku przez Mariana Olszewskiego⁴⁸. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia zorganizowano z kolei wielki harcerski zlot młodzieży, w czasie którego Chorągiew Wielkopolska ZHP otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich (nad całością imprezy dominowało wywieszone w Auli Uniwersyteckiej hasło: „Polsce Ludowej serca, myśli, czyn”)⁴⁹, natomiast na cmentarzu Górczyńskim odsłonięto nowy pomnik Powstańców Wielkopolskich, przyznać trzeba, że dość ascetyczny w formie w porównaniu do jego przedwojennego i zniszczonego przez Niemców pierwowzoru⁵⁰. Wreszcie na 27 grudnia 1968 roku zaplanowano uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Domu Weterana na Szelągu, otwarcie okolicznościowej wystawy w Muzeum Narodowym, a także „centralną” powstańczą akademię w hali nr 20 MTP⁵¹. Ponownie zabrakło na niej I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, co jest dość znamienne, zwłaszcza w kontekście kształtu polityki zagranicznej prowadzonej przezeń „na odcinku zachodnim”, przez co najważniejszym „warszawskim” gościem w Poznaniu był już niejako tradycyjnie marszałek Spychalski. Wygłosił on tutaj dość sztapowe przemówienie, charakterystyczne dla miejsca przewidzianego dla powstania wielkopolskiego w polityce historycznej PZPR epoki gomułkowskiej. Było zatem o „ludowym charakterze powstania”, o „masach pracujących” biorących w nim udział, o zdobywcach Cytadeli – „kontynuatorach dzieła powstańców”, o „jedynie słusznej” polityce PZPR i o „aktywnym udziale [PRL-u] w ogólnoświatowej walce o pokój zagrożony poczynaniami imperializmu”. Całość kończyły „najserdeczniejsze życzenia sukcesów” skierowane do sędziwych już powstańców... „w pomnażaniu osiągniętego dotychczas dorobku, w pracy dla dobra Polski Ludowej”⁵².



8. Prapremiera spektaklu wg sztuki G. Górnickiego Poszli ci, którzy powinni, Teatr Polski, 28 XII 1978 r., fot. S. Wiktor, ze zb. cyryl.poznan.pl

Zdecydowanie bardziej rozbudowana była rocznicowa mowa nowego I sekretarza KW PZPR w Poznaniu i wschodzącej partyjnej „gwiazdy” w jednej osobie – Kazimierza Barcikowskiego. Charakteryzując powstanie, zdecydował się on bowiem dość mocno rozbudować pewne wątki składające się na jego oficjalną definicję. Dowodził przeto, że powstańczy sukces był w dużej mierze możliwy dzięki rewolucji październikowej i szybkiemu „rozprzestrzenianiu się walk wyzwolenczych i rewolucyjnych” w Europie Środkowej, natomiast uzurpujące sobie doń pretensje przedwojenne „ugrupowania polskiej prawicy” zabiegać miały w tym czasie jedynie o „uzyskanie autonomii ziem polskich w ramach któregoś z państw zaborczych”. W owej niesprzyjającej sytuacji (vide „polityka wyczekiwania i paktowania z prusactwem” Naczelnej Rady Ludowej) nie wszystkie powstańcze cele mogły zatem zostać osiągnięte od razu. Jednym z nich miała być zdaniem Barcikowskiego piastowska („dziś ludowa i socjalistyczna”) granica na Odrze i Nysie. Co wreszcie ciekawe, dotknął on tzw. „śliskiego” tematu, który w powojennych ocenach powstania właściwie się nie pojawiał. Rzecz wiązała się bowiem z przesunięciem „przez reakcję” wielkopolskiego wojska na wschód „do walki z rosyjską rewolucją, w pogoń za nieziszczalnymi marzeniami Polski szlacheckiej o panowaniu nad Ukrainą i Białorusią [!]”. Wszystko to doprowadzić miało w efekcie „do zwichnięcia słusznego i jakże ważnego dla Polski ludowego kierunku Powstania Wielkopolskiego – kierunku na Pomorze i Śląsk”⁵³. Co

ciekawe, mocno przejawione i zideologizowane do granic przyzwoitości przemówienie Barcikowskiego tylko do pewnego stopnia korespondowało z profilem rocznicowej publicystyki, która operowała raczej na wątkach propagandowych sprawdzonych w czasie poprzednich rocznic. Kroku I sekretarzowi KW PZPR dotrzymywali tylko nieliczni, jednym z nich był Zbigniew Szumowski, który na łamach „Głosu Wielkopolskiego” nie zawahał się włączyć powstania w tryby... „kampanii antysyjonistycznej” prowadzonej w prasie w ramach bieżącego sporu politycznego toczącego PRL po wydarzeniach Marca 1968. Tłumaczył on zatem, że zasadniczą winę za tłumienie pamięci o powstaniu w dobie „antyleninowskich wypaczeń” (1948–1956) ponoszą „ludzie przeciwni, wrodzy tradycjom aktywności mas ludowych. Częstość osobnie ci sami, co już po VIII Plenum PZPR z 1956 r. próbowali osiągać ten sam cel dla odmiany kosmopolitycznym nihilizmem”. Jednym z nich miał być zdaniem Szumowskiego „nie kto inny jak osławiony docent Baumann”, który „niegdyś w 1953 roku oburzał się »rewolucyjnie«, iż w Poznaniu wciąż jeszcze jest ulica Franciszka Ratajczaka”⁵⁴.

Nowe polityczne otwarcie, do którego doszło na partyjnych szczytach w grudniu 1970 roku, nie zmieniło bynajmniej zasadniczej oceny powstania. Wydaje się zarazem, że wraz ze sfinalizowaniem przez odchodzącego Gomułkę układu PRL-RFN (7 XII 1970) rzekome marzenie powstańców o granicy na Odrze i Nysie przestało dominować w przekazie propagandowym. Przy okazji obchodów 55. rocznicy eksponowano zatem przede wszystkim zasługi, jakie PRL położyła w pracy na rzecz „właściwej oceny, wysokiego uznania i zrozumienia dla powstańczego czynu”. Dostrzegalny już u progu „dekady sukcesu” swoisty kult nowego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka sprawił skądinąd, że autorzy scenariusza tegoż jubileuszu już w drugim akapicie pospieszyli z bałwochwalczymi zapewnieniami: „Szczególnie obecnie kierownictwo Partii i Rządu, a zwłaszcza osobiście I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek wykazuje dużo troski i zainteresowania sprawami właściwej społecznej oceny Powstania Wielkopolskiego”⁵⁵. Dodajmy, że pewna schematyczność charakteryzująca w owym czasie kolejne powstańcze obchody⁵⁶ została w 1973 roku nieco urozmaicona za sprawą nadania

imienia Powstańców Wielkopolskich nowemu masowcowi Polskiej Żeglugi Morskiej⁵⁷, który ze znacznym poślizgiem zwodowano i ochrzczono dopiero rok później.

Widowiskowość owej uroczystości w żadnym stopniu nie może się jednak równać z rozmachem, z jakim zaaranżowano w Poznaniu obchody 60. rocznicy powstania, które śmiało można zdefiniować jako nieformalny szczyt organizacyjnych możliwości komunistycznych władz na powstańczej płaszczyźnie. Miało to zapewne związek z zapowiedzią przyjazdu na „centralną akademię” samego Gierka, a także do jakiegoś stopnia wynikało z atmosfery panującej w Poznaniu, gwałtownie zmieniającej się pod rządami „technokraty” Jerzego Zasady. Jak dalece poważnie traktowano 60. rocznicę powstania w gmachu miejscowej PZPR, niech zaś świadczy fakt, że egzekutywa KW już w lutym 1978 roku omawiała program jej obchodów⁵⁸, który był de facto gotowy w listopadzie roku 1977. W swoistym wprowadzeniu do tegoż dokumentu, mającym wyraźny rys ideologicznego fundamentu, podkreślano m.in., że powstanie „w stopniu niewystarczającym” zostało zapisane w świadomości Polaków, za co zasadniczą winę wciąż ponosić miała... II RP i typowe dla jej czasów „burżuazyjne metody selekcji, usuwające w cień zachodnie idee piastowskie”. Niezależnie od sukcesu powstania osiągniętego wbrew „klasom posiadającym” głównym zadaniem partyjnych propagandystów Anno Domini 1978 było wpisanie jego „ludowego” potencjału w bieżące potrzeby partii władzy. Te zaś wraz z postępującym kryzysem gospodarczym były wprost palące. Cele rocznicowej „pracy politycznej i ideowo-wychowawczej” brzmiały zatem dość jednoznacznie i sprowadzały się m.in. do „umacniania ideowo-moralnej jedności narodu”, „szacunku dla państwa, jego instytucji i rzetelnej pracy”, wreszcie „kształtowania poczucia socjalistycznej godności narodowej”⁵⁹.

Pozostawiając na boku owe propagandowe zaklęcia, należy podkreślić, że grudzień 1978 roku upłynął w Poznaniu i Wielkopolsce pod znakiem obchodów 60. rocznicy powstania wielkopolskiego, z których rzutkością nie mogły się równać żadne inne w dziejach PRL. Liczba rozmaitych wydarzeń, akademii, książkowych i artystycznych premier etc. szła w dziesiątki. Wyjątkowy urodzaj zapanował m.in. w przypadku tablic i

napisów pamiątkowych. Jedną z pierwszych imprez tego typu było odsłonięcie tej poświęconej poecie powstania Romanowi Wilkanowiczowi przed księgarnią jego imienia przy pl. Wielkopolskim⁶⁰. Kolejnymi były zaś te odsłonięte na Malcie, gdzie uczczono pamięć harcerzy poległych w powstaniu⁶¹, na kamienicy przy ul. Garbary 28 mieszczącej w 1918 roku główną kwaterę skautową i komendę Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego⁶², na pl. Wolności na pamiątkę przysięgi złożonej w styczniu 1919 roku przez powstańców⁶³, przy ul. Dąbrowskiego na biurowcu Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar - Wiepofama” w związku z nadaniem zakładom imienia Powstańców Wielkopolskich⁶⁴, wreszcie na frontonie hotelu Bazar, gdzie zrekonstruowano tablicę odsłoniętą pierwotnie w 1928 roku i upamiętniającą Ignacego Paderewskiego⁶⁵. Każda z wymienionych imprez nosiła wszelkie znamiona charakterystycznej dla epoki celebry, której przebieg ściśle regulował stosowny scenariusz opracowany bądź zatwierdzony przez poznańskie władze partyjne. Wymienionym wydarzeniom o charakterze kommemoracyjnym towarzyszyła m.in. ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana przez Instytut Historii UAM (Powstanie Wielkopolskie a odbudowa państwa polskiego)⁶⁶, okolicznościowe wystawy w Arsenale (60 rocznica Powstania Wielkopolskiego w plastyce)⁶⁷ i Muzeum Narodowym (60 rocznica Powstania Wielkopolskiego 1918- 1919)⁶⁸, a także premiera spektaklu według sztuki Gerarda Górnickiego Poszli ci, którzy powinni na deskach Teatru Polskiego⁶⁹. Całość uzupełniała bogata oferta na rynku księgarskim, gdzie można się było m.in. zaopatrzyć w nową, monumentalną monografię Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów pióra trojga poznańskich historyków: Antoniego Czubińskiego, Zdzisława Grota i Benona Miśkiewicza⁷⁰, popularnonaukową syntezę przygotowaną przez pierwszego z wymienionych⁷¹, specjalny tom „Kroniki Wielkopolski” (1978, nr 4), a także sięgnąć po antologię powstańczej poezji i pieśni w przygotowaniu Józefa Ratajczaka⁷².

Najważniejszym elementem rocznicowej układanki była w 1978 roku

centralna akademia w poznańskim Teatrze Wielkim z udziałem Edwarda Gierka, którą ze względu na przyjazd „dostojnego gościa” przesunięto ostatecznie na poniedziałek 18 grudnia. Jej kulminacją było udekorowanie przez I sekretarza KC PZPR sztandaru Poznania orderem Krzyża Grunwaldu I klasy przyznanym miastu przez Radę Państwa na jego wniosek. „Niewiele jest dni w dziejach Poznania, które tak wyraziście jak wczorajszy – 18 grudnia 1978 roku – utrwala się w pamięci jego mieszkańców”, pisał z emfazą godną lepszej sprawy dziennikarz „Głosu”, relacjonując udział Gierka w powstańczej gali⁷³. Ten ostatni wygłosił tutaj dość banalne przemówienie, wielokrotnie jednak zdaniem prasy „nagradzane owacyjnymi oklaskami”, w którym najmocniej wybrzmiał... nie najlepszy stan gospodarki PRL-u. Chwiejący się w posadach system generujący „szereg napięć” wymagał w ocenie Gierka społecznej konsolidacji i stwarzał szczególne „zapotrzebowanie na te wartości, które cechują w wysokim stopniu mieszkańców Poznania, województwa poznańskiego, całej Wielkopolski – zmysł organizacyjny, zaradność i gospodarność, rzetelność w wykonywaniu obowiązków, ofiarność i dyscyplina”⁷⁴. Taka, a nie inna zawartość mowy Gierka w czasie obchodów 60. rocznicy powstania wielkopolskiego ilustruje nie tylko fakt instrumentalizowania przez komunistyczną władzę ważnych historycznych wydarzeń dla swoich bieżących potrzeb, ale paradoksalnie ujawnia także, jak istotne miejsce wciąż zajmowało powstanie w pamięci zbiorowej Wielkopolan.

Podobne i zgrane po wielekroć retoryczne popisy Gierka nie powstrzymały bynajmniej postępującego kryzysu, który pod koniec lata 1980 roku doprowadził do jego widowiskowego politycznego upadku. W ferworze gorącego sporu na linii władza–społeczeństwo kwestia obchodów kolejnych rocznic powstania wielkopolskiego siłą rzeczy zeszła na nieco dalszy plan. Widać to zwłaszcza w tak specyficznym miesiącu jak grudzień 1981 roku, gdy opracowany niejako rzutem na taśmę program obchodów 63. rocznicy powstania, uwzględniający m.in. udział przedstawicieli NSZZ Solidarność, w momencie wprowadzenia stanu wojennego można było wyrzucić do kosza⁷⁵. Kolejne gesty wykonywane nieco później na powstańczej płaszczyźnie przez władze (vide rekonstrukcja pomnika 15. Pułku Ułanów

Poznańskich w 1982 r. czy też odsłonięcie pomnika Zdobywców Lotniska Ławica w 1984 r., który notabene opatrzone mocno zideologizowaną tablicą pamiątkową), nie wpływały wcale na wzrost zaufania okazywanego stronie partyjno-rządowej przez społeczeństwo. Wszystko to powodowało, że obchody rocznic powstania w latach 80., mimo tradycyjnego wsparcia w środkach masowego przekazu, zyskały smutny organizacyjny porządek, tak charakterystyczny dla wielu innych oficjalnych imprez aranżowanych w owym czasie⁷⁶. Całość komplikował dodatkowo fakt, że w gmachu KW PZPR wciąż nie potrafiono wyzbyć się niezdolnej manieri każącej wykorzystywać tradycję powstania (także poprzez uległy partii ZBoWiD) do wygrywania swoich małych politycznych korzyści, by wspomnieć tylko sporządzony przez pracowników Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR w Poznaniu Apel Powstańców Wielkopolskich, którego przyjęcie miało „uświetnić” 65. rocznicę powstania. Rzekomi powstańcy zwracali się za jego sprawą do weteranów „wielkiej koalicji antyhitlerowskiej”, francuskiego Ruchu Oporu i „wszystkich ludzi dobrej woli” tymi słowami: „Narodom świata nie są potrzebne nowe rakiety, potrzebne są im chleb, praca i przyjaźń. Wzywamy rządy krajów NATO, by zaprzestały bezsensownego wyścigu zbrojeń i uwolniły ludzkość od lęku, cierpienia i głodu”⁷⁷. Na pewne symptomy ujawniające korektę owej linii trzeba było de facto czekać do końca lat 80. Dały one o sobie wyraźnie znać przy okazji 70. rocznicy powstania, kiedy na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan sprowadzono i pochowano z wojskowymi honorami prochy gen. Stanisława Taczaka⁷⁸, w księgarniach pojawiła się jego biografia⁷⁹, do kin zaś trafił pierwszy powstańczy film fabularny *Męskie sprawy*⁸⁰. Dla pełni obrazu należałoby jednak dodać, że 22 grudnia 1988 roku członkowie Komitetu Organizacyjnego Obchodów 70. Rocznicy Powstania Wielkopolskiego uzyskali oficjalną audiencję u Wojciecha Jaruzelskiego⁸¹.

Wolna Polska, zwłaszcza w swej pierwszej dekadzie, nie okazała się dla tradycji powstania wielkopolskiego zbyt łaskawa. Tak zwana Warszawa nie przejawiała nią większego zainteresowania, w samym zaś Poznaniu i Wielkopolsce kolejne rocznice miały dość skromny program i przebieg, co pogłębiał dodatkowo fakt odchodzenia na wieczną służbę ostatnich powstańczych roczników. Ów smutny obraz uległ widowiskowej zmianie

wraz z nastaniem XXI wieku, gdy poznaniacy i Wielkopolanie na nowo i niejako oddolnie „odkryli” chlubne dziedzictwo swoich przodków. Obserwowany od kilkunastu lat fenomen związany ze stałą i różnorodną obecnością powstania w dyskursie publicznym, w czym niemałą zasługę położyły lokalne samorzady, stowarzyszenia i związki, a także środowisko kibicowskie, musi robić wrażenie i każe z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Przypisy:

1 up, Było to 27 grudnia 1918 roku..., „Gazeta Poznańska” (dalej: GP) 1956, nr 309.

2 Wyczerpująco pisze o tym P. Matusik, „Pierwsi żołnierze Polski Ludowej”? Środowisko weteranów i tradycja powstania wielkopolskiego 1945–1956, „Przegląd Historyczny” 2013, z. 4, s. 707–728; zob. przedruk w niniejszym tomie „Kroniki”.

3 Zob. P. Grzelczak, Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989, Poznań 2016, s. 153–191.

4 up, Wielki dzień Poznania i Wielkopolski. Wysokie odznaczenia państwowe dla bohaterskich powstańców wielkopolskich, GP 1956, nr 310.

5 Tenże, Poznań uczci 38 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, GP 1956, nr 304.

6 W 38 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Wyrazy hołdu i uznania uczestnikom walk przeciwko pruskiemu zaborcy, „Głos Wielkopolski” (dalej: GW) 1956, nr 309.

7 Ojczyźnie naszej potrzebne są Wasze gorące serca, ofiarność i patriotyzm – oświadczył Aleksander Zawadzki w auli UAM, tamże.

8 Dekret z dnia 1 lutego 1957 r. o ustanowieniu Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, Dz.U. 1957, nr 10, poz. 43.

9 P. Matusik, dz. cyt., s. 724–727. Zob. również uwagi poczynione na ten temat przez J. Karwata, Powstanie wielkopolskie 1918/1919 w

historiografii i kulturze. Próba analizy i syntezy, Poznań 2012, s. 235-236.

10 Zob. m.in. 40 rocznica powstania KPP, GP 1958, nr 298; Wczoraj w Poznaniu odbyła się akademie z okazji 40-lecia KPP. Była to partia męstwa i odwagi..., tamże.

11 Uczczono weteranów, GW 1958, nr 308.

12 up, Uroczystości w 40 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, GP 1958, nr 305; W hołdzie bohaterskim patriotom. Centralne uroczystości w Poznaniu z [okazji] 40-lecia Powstania Wielkopolskiego, GP 1958, nr 307; Liczne odznaczenia - uroczyste capstrzyki i spotkania. Pierwszy dzień powstańczego święta, GW 1958, nr 307; Uczczono weteranów, GW 1958, nr 308.

13 Życzenia od A. Zawadzkiego i J. Cyrankiewicza dla powstańców wielkopolskich, GW 1958, nr 304.

14 Władysław Gomułka pozdrawia powstańców wielkopolskich, GP 1958, nr 305.

15 Z referatami wystąpili wówczas: K. Piwarski, Z. Grot, S. Kubiak i E. Paterna z NRD. Zob. fr, Nie tylko dla historyków. Dziś w Auli Uniwersyteckiej początek obrad sesji naukowej poświęconej 40 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, GP 1958, nr 297; tenże, Trzeba jeszcze studiów i źródeł właściwej syntezy Powstania Wielkopolskiego, GP 1958, nr 299. Materiały pokonferencyjne ukazały się drukiem w „Studiach i Materiałach do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1959, t. V, z. 2.

16 Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, pod red. K. Piwarskiego, Poznań 1958.

17 W. Markiewicz, Społeczne i polityczne przesłanki powstania wielkopolskiego [w:] Powstanie Wielkopolskie 1918-1919..., dz. cyt., s. 108.

18 J. Likowski, Przed czterdziestą rocznicą (2). Mity i wymowa faktów, GW 1958, nr 303.

19 R. Drecki, Bohaterstwo i mądrość. W 40 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, GP 1958, nr 305.

20 J. Likowski, dz. cyt.

21 Zob. m.in. I. Głębocka-Piotrowska, Projekty konkursowe na pomnik Wolności, „Kurier Poznański” 1927, nr 534.

22 B. Mosiężna, Symbol patriotyzmu. O Pomniku Powstańców Wielkopolskich rozmawiamy z przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Pomnika - Franciszkiem Nowakiem, GW 1965, nr 212.

23 P. Matusik, dz. cyt., s. 727.

24 Pismo Prezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu H. Mazura do Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu, 9 XII 1960 r., Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) w Poznaniu, sygn. 2307, k. 37.

25 K. Rzepa, Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, „Kronika Miasta Poznania” (dalej: KMP) 2001/2, s. 153-154.

26 Protokół z konstytucyjnego posiedzenia Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 r., odbytego 20 V 1961 r. w gmachu KW PZPR w Poznaniu, APP, Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich (dalej: SKBPPW), sygn. 2, k. 1.

27 Tamże.

28 Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich za czas 1 VI 1961 r.- 31 XII 1962 r., 6 III 1963 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2136, k. 61.

29 Protokół z przewodu Sądu Konkursowego na projekt Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 r., 31 V-1 VII 1962 r., APP, SKBPPW, sygn. 9, k. 2-3; Protokół z posiedzenia sądu konkursowego na projekt Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 r. w dniu otwarcia kopert autorskich w Związku Polskich Artystów Plastyków, 9 VI 1962 r.,

tamże, k. 4-5.

30 Protokół z posiedzenia Komisji Ocen nad pracami rzeźbiarskimi nadesłanymi na zlecenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich, tamże, k. 5-10.

31 K. Rzepa, dz. cyt., s. 157-158.

32 Projekt programu obchodów 45. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu, opracowany przez Wydział Propagandy KW PZPR w Poznaniu, [X-XI?] 1963 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2249, k. 127-128.

33 K. Rzepa, dz. cyt., s. 158; Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich za czas 1 VI 1961 r.-31 XII 1962 r., 6 III 1963 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2136, k. 64.

34 Zob. L. Wąchalski, Trzy pokolenia żołnierzy, GP 1965, nr 222.

35 Projekt programu uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu w dniach 18-19 IX 1965 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2250, k. 97-99.

36 Komisja organizacyjna uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, 1965 r., tamże, k. 115-117.

37 Zob. „W imieniu wyróżnionych dziś odznaczeniami państwowymi weteranów powstania wielkopolskiego...”, [VIII?] 1965 r., tamże, k. 145.

38 Plan pracy sekcji propagandowej ds. odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich, 1965 r., tamże, k. 120-124; por. Pismo redaktora naczelnego „Gazety Poznańskiej” R. Czamańskiego do przewodniczącego sekcji propagandowej ds. odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich J. Kujawy dot. działalności prasowej związanej z rocznicą „września” i uroczystościami poznańskimi w dniu 18/19 bm., 4 IX 1965 r., tamże, k. 152-153; Propozycje programu publikacji o tematyce antyrewizjonistycznej i antywojennej (w związku z odsłonięciem Pomnika Powstańców Wielkopolskich) na antenie Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia i na fali ogólnopolskiej w dniach 1-19 IX 1965 r., 3 IX 1965 r., tamże, k. 149-150.

39 Zob. m.in. M.Ł., Powszechne uznanie zasług powstańczego czynu, GW 1965, nr 219; J. Sośnicki, Masowe i ludowe, GW 1965, nr 221.

40 Z. Karpiński, Powstańcom Wielkopolskim w hołdzie, GP 1965, nr 223.

41 Przemówienie Marszałka Polski Mariana Spychalskiego (skrót), tamże.

42 Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918–1919 w Poznaniu, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1965.

43 Program wojewódzkiego zlotu kombatantów II wojny światowej i promocji absolwentów Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w dniu 11 IX 1966 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2251, k. 121–122.

44 Projekt programu uroczystości związanych z obchodami 50. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w okresie od VIII 1968 r. do II 1969 r., VII 1965 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2253, k. 131–138; por. Program ramowy obchodów 50. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, II 1965 r., tamże, k. 125–130.

45 Na początku XII 1968 r. na temat ich ostatecznego kształtu dyskutowano w czasie obrad najważniejszego partyjnego gremium szczebla wojewódzkiego. Zob. Protokół nr 55/68 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu, 3 XII 1968 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 557, k. 362–363.

46 wch, Sesja naukowa w Poznaniu o Powstaniu Wielkopolskim, GW 1968, nr 292.

47 Powstanie Wielkopolskie 1918–1919, pod red. Z. Grota, Poznań 1968. Dodajmy, że z inicjatywy Z. Grota na przełomie lat 60. i 70. zawiązał się zespół historyków powstania wielkopolskiego, który począwszy od 1972 r., spotykał się systematycznie w ramach tzw. seminariów kościańskich. Zob. J. Karwat, Powstanie wielkopolskie 1918/1919 w historiografii..., dz. cyt., s. 132–134; S. Barłóg, Obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 i pamięć o nim w czasach PRL-u, „Wielkopolski Powstaniec” 2013, nr 19, s. 58–61.

48 M. Olszewski, Powstanie Wielkopolskie 1918–1919, Poznań 1963 (wyd.

II 1968).

49 W 50. Rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Święto całej młodzieży, GW 1968, nr 300; wch, Wielki dzień harcerzy. Imię Powstańców Wielkopolskich dla naszej chorągwi, tamże, nr 302.

50 W hołdzie Powstańcom. Na cmentarzu górczyńskim odsłonięto nowy pomnik, tamże, nr 301.

51 Hel, W 50 rocznicę zwycięskiego czynu zbrojnego Wielkopolan, GP 1968, nr 307; ob, Podniosłe uroczystości w 50 rocznicę bohaterskiego zrywu ludu wielkopolskiego, GW 1968, nr 307.

52 Składamy hołd patriotycznej walce ludu wielkopolskiego. Przemówienie marszałka Mariana Spychalskiego, GP 1968, nr 307.

53 Powstanie Wielkopolskie to jedna z najpiękniejszych kart w historii naszego narodu. Skróć przemówienia I sekretarza KW PZPR tow. Kazimierza Barcikowskiego, tamże.

54 Z. Szumowski, Czyj to pomnik?, GW 1968, nr 304.

55 Program obchodów 55. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 7 XI 1973 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2255, k. 43-44.

56 Zob. dla przykładu: Program obchodów 53. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2254, k. 30.

57 Projekt ramowego programu obchodów 55. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, 10 VII 1973 r., tamże, k. 36-39.

58 Protokół nr 1/78 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Poznaniu, 1 II 1978 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 481, k. 1-4.

59 Projekt programu obchodów 60. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w woj. poznańskim, XI 1977 r., tamże, k. 8-9.

60 Księgarnia przy pl. Wielkopolskim otrzymała imię Romana Wilkanowicza, „Gazeta Zachodnia” (dalej: GZ) 1978, nr 282.

- 61 W hołdzie poległym harcerzom – powstańcom wielkopolskim. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Malcie, GZ 1978, nr 287.
- 62 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w 60 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, GZ 1978, nr 288.
- 63 bran, W 60 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Wierność patriotycznym tradycjom, GW 1978, nr 290.
- 64 Społeczeństwo Poznania i województwa oddało hołd weteranom Powstania Wielkopolskiego, GZ 1978, nr 294; zob. J. Karwat, Ruch sokoli i skauting na Garbarach, KMP 2017/3, k. 263-272.
- 65 W 60 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Pamięć wiecznie żywa, GW 1978, nr 292.
- 66 bran, Upamiętnienie powstańczego czynu zbrojnego, GW 1978, nr 287.
- 67 Tenże, Wystawa powstańcza w „Arsenale”, GW 1978, nr 286.
- 68 Wystawie towarzyszył bogaty katalog. Zob. Źródła i materiały do dziejów powstania wielkopolskiego i wojsk wielkopolskich 1918-1919. Katalog [wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu, 18 XII 1978- 15 II 1979], red. T. Jeziorowski, Poznań 1978.
- 69 G. Górnicki, Poszli ci, którzy powinni. Utwór sceniczny w trzech aktach, Poznań 1978.
- 70 A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów, Poznań 1978.
- 71 A. Czubiński, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza, charakter, znaczenie, Poznań 1978.
- 72 J. Ratajczak, Krople wrzącej krwi. Powstanie Wielkopolskie w poezji i pieśni. Antologia, Poznań 1978.
- 73 tab, Edward Gierek na obchodach 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Krzyż Grunwaldu I klasy dla Poznania symbolem uznania wielkich patriotycznych zasług, GW 1978, nr 287.

74 Współczesny patriotyzm poznaniaków spina dzisiejsze dokonania z najwspanialszym dziedzictwem przeszłości. Przemówienie Edwarda Gierka, GZ 1978, nr 288.

75 Program obchodów 63. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, XI 1981 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2256, k. 1; Scenariusz uroczystego złożenia wieńcy i wiązanek kwiatów w miejscach pamięci narodowej z okazji 63. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, XII 1981 r., tamże, k. 2.

76 Zob. m.in. Informacja o przygotowaniach do obchodów 67. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, XII 1985 r., tamże, k. 201-202.

77 Apel uczestników uroczystej akademii z okazji 65. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Poznaniu, XII 1983 r., tamże, k. 40.

78 lad, Żołnierski pogrzeb generała S. Taczaka. Prochy pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego spoczęły na poznańskim cmentarzu, GW 1988, nr 279.

79 B. Polak, Generał Stanisław Taczak 1874-1960, Poznań 1988.

80 L. Adamczewski, Chwała zwycięzcom, GW 1988, nr 296.

81 tab, Powstańcy wielkopolscy są wzorem umiłowania ojczyzny. Spotkanie z Wojciechem Jaruzelskim, GP 1988, nr 298.

Wybierz Strony

1

2

3

Powiązane informacje

Miejsca Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919